A. M. SKAŁKOWSKI

HR. SKÓRZEWSKA
A DWÓR FRYDERYKA II.

POZNAŃ 1934
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORJI W POZNANIU
Z ZASIŁKIEM FUNDUSZU NAUK. SENATU UNIW. POZNAŃSKIEGO.

Hr. Skórzewska a dwór Fryderyka II.

A. M. SKAŁKOWSKI

HR. SKÓRZEWSKA

A DWÓR FRYDERYKA II.

POZNAŃ 1934

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORJI W POZNANIU
Z ZASIŁKIEM FUNDUSZU NAUK. SENATU UNIW. POZNAŃSKIEGO.

ODBITKA Z X-GO TOMU ROCZNIKÓW HISTORYCZNYCH

CZCIONKAMI DRUKARNI WYDAWNICZEJ, KALISZ UL. LITEWSKA 3.

„Bawi tu — pisał z Berlina, w lutym [1]) 1767, do Woltera królewski jego korespondent — pewna hrabina polska; nazywa się Skórzewska; jest to swego rodzaju osobliwość. Ta kobieta ma wyraźne zamiłowanie do nauki; umie po łacinie, grecku, francusku, włosku i angielsku; przeczytała w każdym z tych języków wszystkich autorów klasycznych i zna ich dobrze. Benedyktyńska dusza zamieszkuje jej ciało; przytem ma dużo dowcipu, a wadzi jej tylko trudność wysłowienia się w języku francuskim, którym nie włada jeszcze tak swobodnie jak swą inteligencją. Odgadniesz, czy tak zalecona dobrze była przyjętą. Potrafi rozmawiać logicznie i wnioskować, a wolna jest od płochości kobiecej. Zdumiewa to, że ukształciła się sama bez żadnej pomocy. Oto przez trzy zimy obcuje w Berlinie z ludźmi nauki, idąc za nieodpartą skłonnością, która ją pociąga. Podaję ją za wzór wszystkim naszym niewiastom, którym o wiele łatwiej byłoby kształcić się, niźli tej Polce".

Dzięki tej reklamie Anna Marja z Ciecierskich Skórzewska znana była współczesnym jako sawantka. Do historji przeszła jednak raczej z piętnem zaprzaństwa narodowego. Jej mądrość zgasła z nią razem a została pamięć, że wolała być poddanką Prus niźli Polski. Wszak do niej w okresie pierwszego rozbioru, 17 września 1773, pisał król — protektor [2]): „Très sensible aux regrets que Vous me témoignez, par votre lettre du 14 de ce mois, d'être obligée de rester avec la plus grande partie de vos biens sous la domination polo-

[1]) Oeuvres de Frédéric le Grand t. XXIII d. 399, Publicationen aus den k. preussischen Staatsarchiven t. LXXXVI: Briefwechsel Friedrich des Grossen mit Voltaire III d. 478, str. 147.

[2]) Oeuvres de Frédéric le Grand t. XXV str. 618, Politische Correspondenz Friedrich des Grossen t. XXXIV d. 22376.

naise, événement que les circonstances ont déterminé et rendent inévitable, vous pouvez toujours compter que je ne resterai pas moins de vos amis et parfaitement disposé à vous en donner les marques les moins équivoques".

W tych zapewnieniach przyjaźni dopatrywano się nawet śladu związków najściślejszych Fryderyka II z hrabiną i tak tłumaczono w ustnej tradycji, dlaczego zgodził się być ojcem chrzestnym jej syna i własne nadał mu imię. Rzucało to jeszcze więcej cienia na opinję Skórzewskiej u potomnych, którzy wśród najcięższych zmagań się o zachowanie swej narodowości górne głosili hasła moralne.

Zresztą historycy nasi nie zajmowali się bliżej jej osobą i napomknąwszy o jej zgoła wyjątkowem wykształceniu podawali ją (obok z Potockich Kossakowskiej i i.) przedewszystkiem jako przykład narodowej obojętności owoczesnego pokolenia [1]). Więcej zainteresowania dla tej postaci okazał bodaj tylko Nowaczyński w swej powieści dramatycznej o Wielkim Fryderyku. I lubo kazał jej działać na scenie w Sans Souci w kilka lat po śmierci, nie mniej przecież z obszernej lektury pamiętników wyniósł znajomość epoki i dzięki poetyckiej intuicji zdaje się rozumieć istotę tragedji tej damy polskiej jak innych aktorów, którzy obracają się w sferze pochłaniającego wszystko genjuszu państwowości pruskiej.

Dla naukowego rozświetlenia stosunku Skórzewskiej do ludzi i spraw jej wieku można obecnie dorzucić parę dokumentów [2]). Pozwalają one innem nieco spojrzeć okiem na koleje życia pani Marjanny z Ciecierskich.

Nie wiemy, jak u tej szlachcianki, wprawdzie bogatej ale której dziecięce lata i młodość pogrążone były w mroku doby saskiej, zrodziła się ambicja zdobycia wyższego wykształcenia. Bądź co bądź podniosła głowę, gdy tylko zaczęło świtać panowanie Stanisławowskie [3]). Lecz nie miał dla niej dość uroku ani Piast ujmujący berło opiekuńcze dla sztuk i nauk ani jego

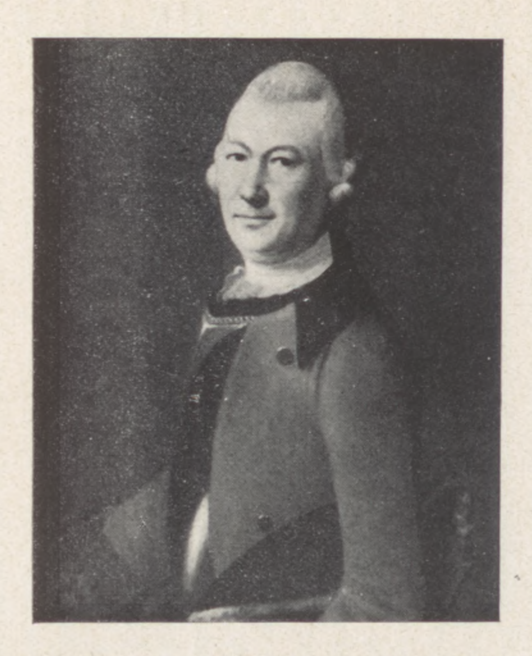
[1]) N. p. Teodor Morawski (Dzieje narodu polskiego t. V. str. 186).

[2]) Ze zbiorku w rękach prywatnych. — Do stosunków z dworem pruskim odnosi się 17 listów, z których 12 to oryginały pism Fryderyka II. Z tych ostatnich tylko 5 nie było dotąd ogłoszonych.

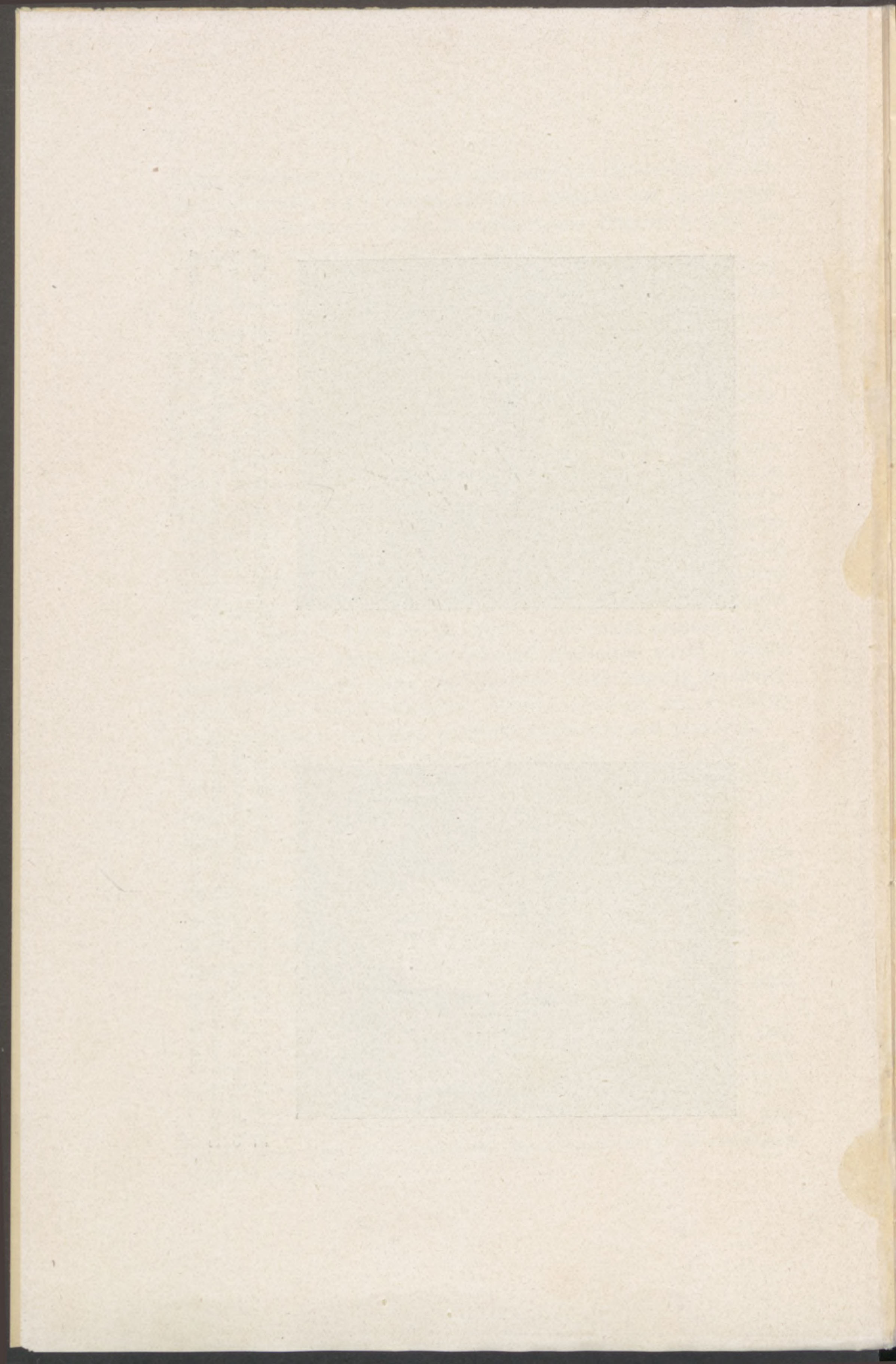
[3]) Wybicki Józef, Życie moje (Bibljoteka Narodowa S. I Nr. 106) str. 84 podaje tylko, że „z wychowania klasztornego młodo dla obszernych majątków zamąż poszła".



MARJANNA Z CIECIERSKICH SKÓRZEWSKA, córka Józefa i Marjanny z Malechowskich, małżonka generała Franciszka od r. 1755. (Z galerji rodzinnej Stanisława Turno w Objezierzu.)



FRANCISZEK DROGOSŁAW SKÓRZEWSKI, syn Andrzeja i Doroty z Choińskich, starosta rogoziński, generał wojsk Rzpltej polskiej, ur. 1716 zm. 1773. (Z galerji rodzinnej Stanisława Turno w Objezierzu.)



Warszawa dopiero w zaraniu znaczenia kulturalnego. Były to czasy Fryderyka Wielkiego. Właśnie stanął u szczytu sławy po wojnie Siedmioletniej. Cała Europa wzorowała się na jego urządzeniach. Hołdy składali mu koryfeusze myśli zachodniego świata. Demonstracyjnie uwielbiali go zwłaszcza Francuzi dla wyszydzenia klęsk i upadku politycznego swej ojczyzny. I nie dziw, że Skórzewska, niesiona prądem wieku Oświecenia, skierowała się do Berlina. Tam ciążyła zdawna część rodów wielkopolskich, w których dom brandenburski miał swoich klijentów. Małżonek naszej sawantki Franciszek herbu Drogosław szczególnie może nadawał się do tej roli, fortuną swą raczej zajęty niżli sprawami Rzpltej. Wprawdzie sprawował w armji koronnej szarżę generalską, ale wziął ją po ojcu, i chociaż wychowany w szkole wojskowej w Dreźnie widział w pułku, którego był szefem, li tylko lokatę kapitatu. Zapewne ważył swym wpływem na sejmikach średzkich i decyzjach prowincji za ostatniego bezkrólewia, ale prawie nie znamy innych dokumentów jego działalności jak ślady zabiegów finansowych. Z dochowanej w archiwum rydzyńskiem jego korespondencji z Sułkowskimi wynika, że zasilał ich gotówką [1]. A czerpał ją z posagu, w którym wziął Margonin [2]) i Szubin i bliską sperandę na Łabiszyn po Gembickich. Dozgonna jego towarzyszka była spokrewniona również z Krasińskimi [3]) i Grudzińskimi. Wszakże jeśli w tem stadle kądziel bezwzględnie przewodziła nad mieczem, to głównie dzięki energji i inteligencji. Objaw to zresztą dość częsty w górnej warstwie ówczesnej społeczności. Generał ani mógł ani zapewne chciał stawać

[1]) N. p. 20 VI 1762 ofiarował 100,000 rubli w dobrej starej monecie. Regent Drwęski był użyty w tej sprawie.

[2]) Z akt hip. Margonina wynika, że w XVII w. należał do Gembickich, od których przez córkę tego domu przeszedł do cześnika podlaskiego Baltazara Ciecierskiego, który przekazał go najstarszemu synowi Józefowi. Tego i Anny z Malechowskich córką była Marjanna wydana za Franciszka Skórzewskiego. Z dalszych synów Baltazara Jan był w zakonie Jezuitów, a Ignacy i Jakób w r. 1758 przeprowadzili sądowy podział dóbr po ojcu z bratanicą Boniecki (t. III, str. 161) wymienia jeszcze 3 dzieci Baltazara Ciecierskiego Wedle tegoż herbarza (t. VI, str. 23 i nast.) Stefan Gembicki, kasztelan płocki, miał za żonę Annę Krasińską, a ich syn Jan występuje jako dziedzic Margonina.

[3]) Związek ten rodzinny musiała silnie zaznaczać, skoro Fryderyk W w cytowanym liście do Woltera pomylił się co do jej nazwiska, mieniąc ją „Crazinska".

na przeszkodzie tak pochlebiającym próżności stosunkom dworskim i światowym swojej żony, do których wstępem były jej studja, jakkolwiek niewątpliwie kosztować musiały one wiele.

W tem zaś tkwił może pierwszy powód zainteresowania się Fryderyka II polską hrabiną, kiedy w lutym 1765 r. zjechała do Berlina, zresztą przedewszystkiem podobno dla zasięgnięcia porady u lekarzy. Widział korzyści dla Prus straszliwie zniszczonych długą wojną w ściąganiu zamożnych cudzoziemców, którzyby w stolicy trawili swe dostatki[1]). Do tego potrzebne ośrodki życia towarzyskiego nie było łatwo stworzyć w mieście bez tradycyj kulturalnych. Duszą salonów są kobiety o wybitnych walorach umysłowych a te nie zjawiały się na rozkaz. Dlatego miłym gościem nad Sprewą była pani z Margonina „piękna, młoda, bogata". „W jej całej postaci kształtnie zbudowanej rysowała się owa piękność dawnych Greczynek; ich miała i dowcip, które zapalone oko i płynne usta świadczyły; na wargach osiadło to przymilenie słodkie lubym naszym Polkom właściwe". Tak odmalował ją Wybicki. Przyjechawszy do Berlina we wrześniu 1768 r. wszędzie słyszał jej pochwały. „Jeżeli dworowi i uczonym znaną była z przyjemnego tonu i talentów, powszechność ją znała z okazałości, z jaką w kraju ekonomicznym żyła i dom swój utrzymywała". I sam Wielki król niewątpliwie znajdował w obcowaniu z nią także rozrywkę intelektualną. Błędnem natomiast zdaje się doszukiwanie się w stosunku ich łączącym podkładu zmysłowego[2]). Największy z Hohenzollernów nie nadawał się na reproduktora ich rasy. Obchodzić będzie nawet złote wesele, ale już po siedmioletniem pożyciu rozstał się niepowrotnie ze swoją prawowitą małżonką[3]). Była mu, coprawda, narzuconą, ta wysoka, niezgrabna blondyna, biała, o rysach nieregularnych i czarnych zębach, bez kszty wdzięku a małej bystrości. Ale i odsunąwszy się od niej w swem Sans Souci nie był galantomanem[4]). Voltaire aż go pomawiał o homo-

---

[1]) Wybicki, Życie moje, str. 88.

[2]) Por. Wybicki, Życie moje, str. 84.

[3]) Elżbieta Krystyna, ks. brunszwicka, ur. w r. 1715, zaślubiona 1733 zmarła w r. 1797.

[4]) Kohut Adolph, Friedrich der Grosse und die Frauen (Minden i. Westf. 1886).

seksualizm. W tym zaś okresie, gdy dźwigał już szósty krzyżyk, był starcem wyczerpanym nerwowo w następstwie wysiłków wojny siedmioletniej, zaniedbanym, zatabaczonym, brudnym „jak świnia” [1]), lubo olśniewał jeszcze błyskami genjuszu. Jego obyczaje opisał między innymi Thiébault, przybyły do Berlina prawie równocześnie ze Skórzewską [2]). Widywał go przechadzającego się między jednym a drugim pałacem rezydencji, wzniesionej w odległości pół mili od Poczdamu, w otoczeniu generałów, którzy też zwykle zasiadali z nim do stołu. Rozmowy prowadził bardzo żywo bawiąc się kosztem gości. Sentyment okazywał jedynie trzem pieskom panoszącym się w gabinecie. Pracował zawsze wiele. Sami sortował i czytał listy, które co rano przynoszono mu w kilku koszach. Orjentował się często wedle pamięci. Czterem sekretarzom wydawał lakoniczne instrukcje co do odpowiedzi, z zaleceniem grzeczności dla dam. Nie należy więc z uprzejmych słów skierowanych pod adresem Skórzewskiej wysnuwać jakichś daleko idących wniosków. Z ogłoszonej dotąd korespondencji z nią okazuje się natomiast, że koronowany filozof nie przejmował się zbytnio studjami dziedziczki margonińskiej. Jest tam mowa prawie wyłącznie o kwestjach politycznych i majątkowych. Wprawdzie sama Skórzewska zwracała się w nich o radę i protekcję, ale niemniej dociekania naukowe zajmowały ją więcej, niźli wymagała moda i pozwalało zdrowie przy innych obowiązkach. Była matką dwu córek, utrzymywała dom na wielkiej stopie a życie dworskie wikłało ją w swe intrygi. W dobrych stosunkach z królową, musiała ją odwiedzać w Nieder Schönhausen i wysłuchiwać francuskich tłumaczeń treści religijnej. Mniej bezpiecznem miało być przestawanie z żoną następcy tronu i nim samym z powodu skandalów ich rodzinnych. Z najbliższych starego króla w Sans Souci jego siostrzeńcy, książęta brunświccy, mogli wzbudzić serdeczniejszą sympatję u pani Marjanny, mili, dobrze ułożeni [3]), zwłaszcza młodszy Wilhelm-Adolf, lat za-

[1]) Gespräche Friedrichs des Grossen mit H. de Catt und dem Marchese Lucchesini herausg. von Dr. Fritz Bischoff (Lipsk 1885) str. 32: „Sehe ich nicht ein bischen wie ein Schwein aus”?

[2]) Dieudonné Thiébault, Mes souvenirs (1804) I 257 — 8, 265, 271, 273, 276.

[3]) Dieudonné Thiébau t, Mes souvenirs t. I, str. 301, t. II, str. 294—336.

ledwie ponad dwudziestu, generał i szef pułku, ale przedewszystkiem uprawiający sztukę poetycką. Wuj królewski go wyszczególniał, przeznaczył mu apartament dawniej Woltera, pod własnym, i udzielał lekcyj francuskiego wierszowania. Wszakże ani poemat epiczny o zdobyciu Meksyku przez Hiszpanów ani przekład Salustjusza ani opracowywanie traktatu o wojnie ani namiętna gra w szachy, nie mogły zabić nudy garnizonu poczdamskiego. A książę, słabej budowy, podobno nie kwapił się do miłostek, którym nie stawiał żadnej zapory kodeks towarzyski XVIII wieku, owszem zapędzający do nich grozą śmieszności cnoty patrjarchalnej. Także filozofja owoczesna nad rozkosz poszukiwania prawdy przenosiła upojenie zmysłów. Sam Fryderyk Wielki pod adresem swego długoletniego lektora napisał ten aforyzm:

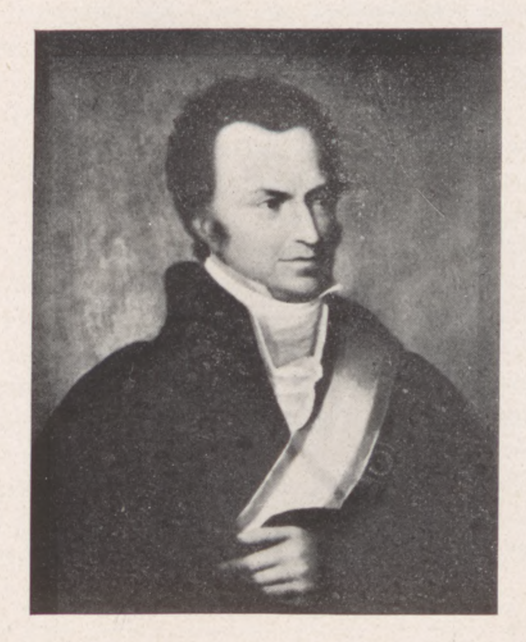
O Catt! un moment de plaisir
Vaut cent ans de philosophie.

Kiedy Skórzewska z zapałem oddawała się studjom różnych gałęzi wiedzy odbierała takie napomnienie:

Pourquoi donc, chère Comtesse, occuper Votre esprit soit à quarrer le cercle, ou chercher l'infini? Tandis que Vos beaux jours avec rapidité courent après la saison qui succède à l'été. C'est à Newton, Leibnitz, Maupertuis, d' Alembert qu'appartient le calcul, Votre lot est d'aimer. R. C.

Własnemi czy zapożyczonemi sygnowana inicjałami żartobliwa ta admonicja pochodziła najprawdopodobniej ze sfer dworskich i dlatego zachowana została wśród pamiątek. Wszakże niekoniecznie to zapowiedź romansu, może tylko echo jakiejś dysputy salonowej. Bądź co bądź łatwiej nam tę kartkę związać z innymi dokumentami powoływanego zbioru niżli z korespondencją fryderycjańską. Chybaby przypuścić, że monarcha nie dla siebie zabiegał o względy polskiej hrabiny, lecz racja stanu i wyrachowanie kazały mu na tej drodze umacniać swoje wpływy.

Skórzewska w r. 1767 nie zdaje się jeszcze być agentką pruskiej polityki, ale w oparciu o Berlin prowadzić własną. Jest to dla owoczesnej umysłowości polskiej typowa dążność wyniesienia się przez obcą protekcję. Opozycyjne stanowisko wobec głowy swego państwa nie przeszkadza domagać się od niej beneficjów przy poparciu cudzoziemskiem. Małżonek generałowej starał się równocześnie o starostwo i miał ująć laskę



FRYDERYK ANDRZEJ WILHELM DROGOSŁAW
HR. SKÓRZEWSKI,
syn Franciszka i Marjanny z Ciecierskich, kawaler Orła Czerwonego I kl., ur. 1768. (Z galerji rodzinnej Stanisława Turno w Objezierzu.)

marszałkowską konfederacji zwalczającej Stanisława Augusta. Lecz Fryderyk II uznał, że nie wypada mu mięszać się do tego, przynajmniej jawnie[1]). Jego siostrzeniec natomiast wyraził, w liście z lipca 1767 roku, szczere zdanie swoje wobec pani Marjanny.

Wilhelm Brunświcki chętnie widziałby wojnę, którąby wyrwała go z nudy garnizonu, ale nie mógł zrozumieć, jaką korzyść dla Polski wróżyli sobie konfederaci wzniecający zawieruchę. Domyślał się, że są narzędziem obcej intrygi. Zresztą sprawy te były mu obojętne a interesowały jedynie ze względu na samą Skórzewską. Ona po zimowych studjach berlińskich wróciła do ojczyzny, aby pogrążyć się w zamęcie reakcji przeciw rządom Czartoryskich i Poniatowskich. Może spodziewała się w swych zamierzeniach politycznych jakiegoś sukursu i od młodego księcia. Lecz podtrzymanie korespondencji zdaje się być bardziej wypływem łączącej ich sympatji. Na to wskazuje ton odpowiedzi.

W innym pisany był list Catta, z 12 marca 1768. Trochę filozofując, trochę zrzędząc, czuł się w prawie robić uwagi pani Marjannie, gdy mu doniosła o swem zajściu w ciążę. Obawiał się wyczerpania organizmu. Doradzał umiarkowanie w pracy i wzywał do rezygnacji.

Jej przygnębienie, z którem rozprawiał się Catt, dowodziłoby, że macierzyństwo nie było wskazane ze względu na stan jej zdrowia i w nieodpowiedniej wypadło porze, wadząc w studjach i polityce.

Oprócz listu Catt'a do tego okresu w życiu pani z Margonina odnosi się pismo Wilhelma Brunświckiego z połowy kwietnia (1768).

Nie mają natomiast wielkiego znaczenia najbardziej dotąd podkreślane okoliczności uroczystego chrztu Fryderyka Skórzewskiego, jaki odprawił się 29 września tego roku w miesiąc po dokonanym z wody. Matka opuściła kraj wobec zrywającej się zawieruchy konfederackiej kierując się radą władcy Prus[2]), który biorąc ją w opiekę nie odmówił i prośbie[3]),

[1]) Odpowiedzi z 11 lutego i 24 lipca 1767 (Oeuvres t. XXV, str. 607 — 8).

[2]) Por. listy z 4 maja (Oeuvres t. XXV, str. 608) i 8 listopada 1768 (Politische Correspondenz t. XXVII str. 430).

[3]) Por. list v 27 września 1768 (Oeuvrest t. XXV, str. 608 — 9).

aby wraz z królową trzymać do chrztu urodzonego w jego stolicy i noszącego jego imię [1]) wasala niejako z wyboru. Kazał uczestniczyć w ceremonji następcy tronu z żoną, podobnie jak obu braciom i siostrze Amelji. Przytomni jej byli jako świadkowie także książęta brunświccy, a więc i Wilhelm —Adolf.

Nie należało przeceniać tego faworu. W tym właśnie czasie budowniczy mocarstwowego Prus stanowiska przystępował do zrealizowania wymarzonego od wczesnej młodości planu rozbioru Rzplitej. Taniem do tego celu narzędziem miała być między innemi i pani z Margonina. Ona zaś liczyła na osobistą przyjaźń wielkiego króla, rozwijając w tym czasie żywą w różnych kierunkach czynność. W każdej dziedzinie niby cieszy się życzliwem poparciem monarchy, a zawsze służy tylko jego polityce. Tak to było przedewszystkiem z jej misją dyplomatyczną z ramienia Barzan.

Do tego epizodu od ogłoszonych kilku listów [2]) Fryderyka II i wzmianki w pamiętnikach Wybickiego [3]) źródłem ważniejszem jest sprawozdanie przesłane przez Skórzewską pod adresem Adama Krasińskiego, 11 grudnia 1868 roku. I ono w treści bardzo skąpe. Pięć zdań króla w rozmowie z generałową i jej do nich komentarz. Właściwie tylko luźne napomknienia, jaki interes ma Anglja w przeszkadzaniu mięszaniu się Turcji w wojnę, że Francji polityka wschodnia wiąże się z dążeniem do owładnięcia Korsyką i że Moskwa wyszle wiosną znaczne siły przeciw Porcie poprzez Rzplitą. Na końcu wszakże przebija się pragnienie Fryderyka wzbudzenia Rosji w Polsce trudności, którychby nie mogła opanować swojemi wyłącznie siłami. Rad też był mieć sposobność wpływania na konfederatów przez Skórzewską [4]).

A zjednywał ją sobie samą tylką niekosztowną uprzejmością. Świadczą o tem jego listy tak ogłoszone już, jak i dwa pominięte dotąd, zapewne dla błahej treści, które prze-

---

[1]) Metrykę chrztu wydrukował Żychliński (Złota Księga t. IV, str. 291). Por. opis ceremonji u Wybickiego (Życie moje, str. 88).

[2]) Politische Correspondenz t. XXVII nr. 17493, 17579 i 17671.

[3]) Wybicki, Życie moje, str. 88 i nast.

[4]) Schmitt Henryk, Dzieje Polski XVIII i XIX wieku t. II, strona 261.

cież potrzebne są dla pełności obrazu. Jeden z nich, z 14 października 1778 r., dotyczy przedstawienia się małżonka generałowej, widocznie aż do tego czasu nieznanego osobiście królowi.

Posłuchania udzielił 23 października 1768 r.[1]). A więcej jeszcze schlebił sawantce pozwalając w jej obecności odczytać jej Considérations sur l'origine des Polonais na posiedzeniu Akademji Umiejętności w Berlinie 26 stycznia 1769 r. Do tego grona uczonego nie dopuścił jej wszakże[2]). Zaszczyt taki przyznał wyłącznie Katarzynie II. Imperatorowa nie mogła go z nikim dzielić, musiała być jedyną z kobiet tak wyróżnioną. Rozumiał to król — polityk, ale nie poczynił też żadnych ustępstw na prośby Skórzewskiej za pochwyconymi konfederatami[3]). Ani liczył się z nią, kiedy wybuchła sprawa rozwodu następcy tronu. Wtedy odsunięty został od dworu młodszy książe brunświcki i poszedł szukać sławy lub śmierci w kampanji tureckiej[4]). Pani Marjannie także wypadło opuścić stolicę, jako podejrzanej o intrygi i zwłaszcza, że darzyły ją sympatją obie skłócone strony i Elżbieta-Krystyna Bruświcka[5]) i Fryderyk Wilhelm Pruski, który zapewniał ją o przyjaźni[6]). Na dość silną pozycję Polki na dworze stary król może zaczął patrzeć krzywem okiem, zwłaszcza, że z nienawistną pogardą[7]) odnosił się do swego bratanka i prawnego sukcesora wspaniałego z wyglądu, ale niedorastajacego do zadań państwowych. Chętnie też pozbył się Skórzewskiej z Poczdamu, ale użyczał jej protekcji w stosunku do rządu Rzplitej, udzielając schronienia w granicach Prus[8]) i pomagając wydobyć z Pol-

---

[1]) W tym dniu generałowa dziękowała za audjencję; Oeuvres t. XX, str. 19.

[2]) Harnack Adolf, Geschichte der königl. preuss. Akademie der Wissenschaften zu Berlin (1901), str. 280-1.

[3]) Oeuvres, t. XXV, str. 611.

[4]) Thiébault, II 329-336.

[5]) Politische Corresp. Friedrich des Grossen XXVIII strona 117.

[6]) Zob. list jego z 23 lutego 1769.

[7]) Dampmartin A. H., Quelques traits de la vie privée de, Frédéric Guillaume II (Paryż 1811), str. 4-5, 8.

[8]) Politische Corresp. d. 17671, 20354, także t. XXVII str. 430. Oeuvres t. XXV, str. 611, 612, 613.

ski jak najwięcej pieniędzy [1]). Wszakże już ochrona przed Moskalami niszczącymi dobra margonińskie, szubińskie czy łabiszyńskie była tylko pozorną [2]). Kazał swemu zastępcy w Warszawie wstawić się u posła rosyjskiego ale nie nalegać, owszem zaznaczyć, że nie zależy mu na pomyślnem załatwieniu a jedynie, aby mógł hrabinę upewnić o swej interwencji. Na żadne ustępstwa z pretensji swego skarbu nie zgodził się [3]), natomiast [4]) pozwalał na przyjazd do Berlina dla leczenia się i zdawał się troszczyć o zdrowie hrabiny i jej rodziny. Nowy w tej mierze zyskujemy dokument w liście króla z 31-go października 1769 r.

Jakkolwiek życzliwie brzmiały te słowa, a i później wciąż powtarzały się wyrazy współczucia dla generałowej z powodu zmartwień domowych, przecież pokrywały one coraz większe jej uzależnienie jakby już poddanej pruskiej. Nawet w oczach Wybickiego [5]) po paru latach Skórzewska nie jest „cnotliwą Polką“ „najpiękniejszej duszy“, gdyż Niemcom puściła dobra w rządy, „szczególniej wielkiemu łotrowi Brenkenhofowi całe oddawszy zaufanie“. Był to agent Fryderyka II w okresie dokonywania rozbioru Polski. Generałowa wyrzekła się kompromitujących związków z konfederatami [6]), a naraziwszy się im, jak uprzednio ich przeciwnikom [7]), szukała ratunku w oderwaniu swych majątków od ojczyzny. Z życiorysu Brenkenhofa [8]) dowiadujemy się, jaką wówczas odgrywała rolę [9]). Pra-

---

[1]) Politische Corresp. d. 19101; Oeuvres t. XXV, str. 612, 617.

[2]) Politische Corresp. d. 18959, 19007.

[3]) Oeuvres t. XXV str. 614, 616; Politische Corresp. t. XXX, d. 19580.

[4]) Oeuvres t. XX, str. 20-1, t. XXV, str. 614, 617, 618.

[5]) Wybicki, Życie moje, str. 89 a 136.

[6]) Politische Correspondenz Friedrich des Grossen, 19768 i 19777.

[7]) Politische Correspondenz Friedrich des Gr., 19580, 20309.

[8]) Meissner A. G., Leben Franz Balthazar Schönberg von Brenkenhof, königl. preuss. Geheim. Ober — Finanz — Kriegs und Domainenrath (Lipsk 1782) str. 67—8, 71—4, 109—11. Autor zdaje się być świadkiem opisywanych zdarzeń i wcale przedmiotowym. Bądź co bądź jego wersja jest chyba najwcześniejszą a ogłoszona współcześnie zasługuje na uwagę.

[9]) „Versammlung des hohen und reichen polnischen Adels an einem Orte preussischer Hoheit war nicht nur für das Städtgen Driesen allein sondern auch... für den König selbst, vom grössten Nutzen. Unter diesen gros-

cowała istotnie „pour le roi do Prusse“, ile że przez swoje koneksje i stosunki ułatwiała orjentację w zawiłych sprawach polskich.

---

sen Häusern spielte die Generalin, Gräfin von Skórzewska eine der ersten, wo nicht die allererste Rolle. Diese Dame, deren vorzügliche Eigenschaften allerdings Anspruch auf die Unvergeslichkeit machen können; und deren Pläne auf das Schicksal ihres ganzen Vaterlands den wirksamsten Einfluss hatten... Diese Dame also, die, auf wenigste gesagt, eine Frau von den grössten Geisteskräften, und mit Leib und Seele zu Preussens Vortheil gestimmt war; hatte nicht nur eine Menge der wichtigsten Verbindungen in Warschau, sondern auch alle Konföderazions — Marschälle machten ihr die Aufwartung, bewarben sich um ihre Freundschaft und entdeckten ihr alle ihre Entwürfe... täglich konnte man bei ihr die grössten Männer, die am Steuerruder von Polen sassen, antreffen. — Diese Dame war unsers Brenkenhofs wärmste Freundin; durch sie erfuhr er die Geheimnisse von Warschau, oft auch von Petersburg und Gesinnungen der Konföderazions — Marschälle; von allen diesen erstattete er dann an seinen Souverain Bericht und dieser nützt'es oft zu seinen Plänen auf erspieslichste".

„... 1772 zu Bromberg... erkundigte sich der Monarch... von der dasigen Gegend... und da Brenkenhof ihm eine Menge Nachrichten ertheilte, zu der ihm die Freundschaft der Generalin Skórzewska verholfen hatte, entdeckte ihm Seine Majestät den ganzen Vertheilungsplan; ertheilte ihm den Auftrag zur Bezitznehmung; und überliess... den Maior von Zabeltiz nebst zwei hundert Pferden, mit welchen man die Neze besezte... Im September 1772 ging endlich diese Besiznehmung vor sich. Der König befahl im die Neze mit ihren beiden Ufern und von Rynarczewo auf Szulitz einzugrenzen. und beorderte zu seiner Bedeckung blos einen Fähnrich mit zwölf Dragonern... Dieser geringen Mannschaft ohngeachtet ging alles, da Brenkenhof mit dem meisten Theile des Adels dieser Gegend wohl bekannt war, gut von statten; aber zu Samorzin (Szamocin) kam in der Nacht ganz unverkannt auf einem Bauerwagen seine Freundin die Generalin Skórzewska zu ihm, und bat ihn auf das inständigste ihre Lubeczinischen Güter auch mit unter Preussische Hoheit einzugrenzen; denn da man in Warschau erfahren, wie gut preussisch sie gesinnt wäre, so würde man gewiss alle Gütter, welches polnisch blieben, ihr einziehn. Nun war Rynarczewo (Rynarzewo), das Brenkenhofen als das äusserste Ziel der Grenze bestimmt worden, zwar, auch schon der Skórzewska gehörig, aber es lag wohl noch zwei Meilen von Lubcozin (Łabiszyn) ab und es wären allerdings der Generalin Hauptgüter polnisch geblieben. Brenkenhof... nahm die Lubcozinischen und Borozinischen (Barcin) Güter und die Kaczkowa Holländer, ...auch mit...; endigte seinen Grenzzug bei Szuliz (Solec)".

Ta relacja znajduje potwierdzenie w raportach Brenckenhofa ogłoszonych przez M a k s a B ä r'a w dziele Westpreussen unter Friedrich dem Grossen (w wyd. Publikationen aus den k. preuss. Staatsarchiven tomy 83 i 84) I str. 36, II 85 i 219. Wszakże wyrachowanie i nadzieja na pomoc ze strony Skórzewskiej w kaptowaniu komisarzy polskich, którzy mieli współdziałać w wyciągnięciu granic, zawiodły wobec wyjazdu hrabiny do Berlina i rychłej jej śmierci.

Wraz z Brenkenhofem prowadziła otwarty dom w pogranicznem Drezdenku, przyjmując co znakomitszych uchodźców z Polski i dyplomatyzując z okupującym poznańskie generałem Rönne'm. Zdołała nawet ocalić życie wielu konfederatom, których Moskale zamiast zabijać godzili się odstępować Prusakom do ich wojska. Stąd rosły wpływy Brenkenhofa, którego paszporty respektowały obie walczące strony. Pośrednicząca akcja Skórzewskiej budziła dla niej sympatję aż do chwili, gdy przystąpiono do wytknięcia granic rozbiorowych. Wtedy wszystkie jej zabiegi, które niewątpliwie zrazu natchnione były myślą służenia idei barskiej, później chęcią ratowania rodaków, wydały się zdradą na rzecz króla pruskiego. Pod jego chroniąc się opiekę jakby potwierdzała te podejrzenia. Podobno nocą na chłopskim wozie przedostała się do agenta Fryderyka II, wyciągającego kordon zaborczy, aby go błagać o zagarnięcie jej dóbr, wbrew postanowieniom traktatu podziałowego, zawartego między Berlinem a Petersburgiem, oszalała z trwogi przed grożącą jej zemstą. Obawiać się jej mogła niewątpliwie tylko ze strony Rosji, bo Konfederacja już skonała, a Stanisław August przecież dla nikogo nie był straszny. Niema też mowy o konfiskacie jej dóbr; jak w ciągu roku 1771 stara się dostać starostwo człuchowskie, tak w 1773 zyskać pozwolenie na sprzedaż szefostwa pułku męża, lub przeniesienie rangi na swego czteroletniego synka [1]). Takie były wyobrażenia moralne pokolenia, które zrodziło się w dobie saskiej. Patriotyzmu rzetelnego uczyć je jak i pogrobowców Rzplitej miała dopiero niewola.

Nie wytrzymała jej długo dziedziczka Margonina. Zdrowie jej, słabe oddawna, podkopały doznane zawody i przejścia krajowe i rodzinne. Lubo w dużej mierze kosmopolitka na modłę wieku Oświecenia, wzięła przecież po przodkach swoich polskie umiłowania. W jej pojęciu tylko temu, „który w swobodzie i wolności umiera, nie żal jest, że żył". A oto zaciążyło nad nią absolutne panowanie. Trzeba mu było posłusznie ulegać we wszystkich dziedzinach. Uwielbiany i tak pożądany władca nadal grzecznie przyjmował jej wypracowania z zakresu fizyki, ale nie kwapił się n. p. udzielić pozwolenia na wywóz zboża z jej dóbr na targi do Saksonji. Go-

---

[1]) Oeuvres t. XXV str. 613.



FRYDERYK II POKAZUJE TRASĘ KANAŁU BYDGOSKIEGO.
(Obraz niegdyś w Bydgoszczy obecnie w rejencji w Pile. Wedle tradycji jedna z dam jest hr. Skórzewską, druga hr. Bnińską z Samostrzela.)

tów był owszem popierać jej sprawy na sejmie polskim, ale nie kosztem swego państwa [1]). Schodziły się ich interesa w budowie kanału bydgoskiego, który miał osuszyć duże przestrzenie należące do Skórzewskiej. Skąd tradycja [2]) i legenda [3]) łączy jej nazwisko z twórcami tego dzieła, którego nie oglądała wszakże mimo pośpiechu, z jakim roboty były prowadzone. Z powodu choroby męża od paru lat zajmowała się wszystkiemi kwestjami majątkowemi [4]). Gdy generał umiera w Margoninie 11 września 1773 r., zgodnie z jego ostatnią wolą [5]) wdowa zdaje zarząd mieniem na Brenkenhofa,

---

[1]) Oeuvres, t. XXV, str. 616—7. Jednakże przyznawał jej przywileje podatkowe takie, jak właścicielom protestantom (Publikationen aus den k. preussischen Staatarchiven t. 84, str. 157, 165).

[2]) Jedna z postaci na obrazie w Pile, na którym Fryderyk pokazuje kanał bydgoski, ma przedstawiać Skórzewską, druga Bnińską (z Samostrzela). W latach 1771—2 miała właścicielka Margonina zwracać się o osuszenie jej terenów bagnistych. Roboty trwały 16 miesięcy i dobiegły kresu z wiosną r. 1774. Por. Walenty Winid, Kanał bydgoski (Warszawa 1928), str. 43 i nast.

[3]) W wydawnictwie Aus dem Posener Lande (II nr. 8) pomieścił Ludwik Ehrenthal wiersz p. t. Die polnische Gräfin. Przedstawił tam scenę porozumienia się co do posunięcia granic zaboru, dowolnie w szczegółach, chociaż z powołaniem na monografję Spude'go p. t. Franz Balthasar Schönberg von Brenkenhoff. Skórzewska wśród nocy w chłopskiem przebraniu z konia szablą puka do domu agenta króla pruskiego i kulturträgera, ile że był jednym z projektodawców kanału bydgoskiego. Jest tam napomknięcie o przyszłym tytule hrabiowskim pruskim, który dostała ta gałąź Skórzewskich dyplomem z 19 kwietnia 1787 dopiero, i o tem, jak orzeł biały ustępuje przed sępem Hohenzollernów, który ma dokonać pracy użyźnienia ziem nadnoteckich.

[4]) Por. jej korespondencję z Antonim Sułkowskim w archiwum rydzyńskiem. Z Drezdenka 28 VI: „Dla ciężkiej męża choroby list JW. W. X. M-ci odpieczętowawszy doczytałam się, żeś uczynił w kasie swojej dyspozycją do zapłacenia teraźniejszej i zatrzymanej prowizji". Dalej prośba o uiszczenie „w przeciągu świętojańskich tranzakcyj, żebyśmy zapłacić mogli dłużnikom, którzy nam się z uprzykrzeniem domagają uspokojenia... Oryginalną zaś sumę w następującym roku zechcesz JO. Wasza X-ca Mość powrócić, bo lubo przy tak ciężkich czasiech przecież nasi kredytorowie nie mają na to uwagi dla nas".

[5]) Jego testament z 1 września 1773 w aktach hipotecznych Łabiszyna t. I k. 114 — 7, spisany w Margoninie wobec przyzwanych urzędników pruskich. Stwierdzał, że prawie cały majątek był własnością żony, która jednak oświadczyła wielokrotnie, jako nie zamierza wyjść powtórnie za mąż. Generał zastrzegał, że nie ma prawa pozbywać majątku, wyznaczał jej na nim dożywocie i użytkowanie aż do pełnoletności syna Fryderyka. Córkom jako paternum zapisywał po 30,000 talarów. Egzekutorem testamentu miał



a sama czując się coraz słabszą jedzie do Berlina do tamtejszych lekarzy. Gaśnie wkrótce w drugiej połowie listopada na suchoty [1]).

Wielki Fryderyk objawił żal [2]) z powodu zgonu Skórzewskiej, zaraz 18 listopada pisząc do brata ks. Henryka: „Szkoda, to była poczciwa kobieta, nie mogę, jak tylko chwalić ją sobie". Wyraził też współczucie dzieciom zmarłej i obiecywał przenieść na nie protekcję i życzliwość, któremi darzył matkę [3]). Ta opieka jednakże miała im ciążyć jak niewola.

Wprawdzie koronowany filozof z Sans Souci zezwolił na powrót do Margonina córek Skórzewskiej, które wkrótce miały wyjść zamąż [4]), ale syna, swego imiennika, kazał wychować na Niemca i zatrzymał w granicach Prus jako swego poddanego. Niemniej dzieci jego polskiej przyjaciółki nie zatraciły poczucia narodowego, które w ich pokoleniu było już znacznie żywsze. Generałowa Gorzeńska lubo starannie podtrzymywała stosunki dworskie przekazane jej przez matkę i wyrobione w młodych latach, ale chlubiła się przyjaźnią Kościuszki i wielu patrjotów stających w obronie ginącej ojczyzny. W odradzającej się za Napoleona Fryderyk Skórzewski został powołany na prezesa departamentu bydgoskiego [5]), a z synów

---

być tajny radca finansowy v. Brenkenhoff, jako spodziewany naczelnik wydziału sprawiedliwości dla tego okręgu jeszcze niezorganizowanego.

[1]) Pochowana w berlińskim kościele św. Jadwigi. Wyciąg z ksiąg tej parafji podaje 16 listopada 1773 jako datę śmierci, a przyczynę zgonu „an der Auszehrung" z uwagą: keine Angaben vorhanden über das Alter". W aktach spadkowych data śmierci jest podawana na 18 listopada 1773. — Brenkenhoff przeżył ją o lat 7 i skończył na zatłuszczenie serca.

[2]) Politische Correspondenz 22645, także 22560.

[3]) Oeuvres t. XX, str. 21: C'était une personne de mérite, et dont les talens et les qualités personnelles me rendront la mémoire à jamais précieuse.

[4]) W chwili śmierci generałowej z dzieci jej najstarsza Anna—Antonina — Dorota — Wenefrida liczyła lat 14, Aleksandra — Nepomucena — Eufrozja — Barbara 12, a Fryderyk — Józef — Andrzej — Wilhelm 5 (akta hip. Łabiszyna). Zaczem w r. 1773 wiek Marjanny Skórzewskiej można oznaczyć na lat trzydzieści kilka. To domniemanie potwierdza data ślubu zapisana na portrecie w galerji Objezierza i wzmianka u Wybickiego.

[5]) Żychliński, Złota księga t. IV, str. 291. Chociaż w młodości w r. 1794 uciekł był z dóbr swoich przed naciskającymi nań insurgentami do Piły, manifestując wobec władz pruskich swą lojalność. Coprawda widoki

jego Heljodor był adjutantem księcia Józefa [1]) w roku 1812 i jeden z pierwszych wdarł się (według tradycji rodzinnej) na mury Smoleńska, zaś młodszy Arnold spieszył z pomocą emigracji naszej po upadku powstania listopadowego. Kiedy zaś w roku 1919 rozgorzeją walki o odzyskanie dla Polski Noteci, dobra łabiszyńskie i lubostrońskie najskuteczniejszą nieść będą pomoc [2]).

odzyskania niepodległości były wówczas żadne. Zob. w Altpreussische Forschungen t. III (1926) str. 82 (Hübner, Westpreussen im polnischen Aufstand 1794).

[1]) Gembarzewski Br., Wojsko polskie (1807—1814), str. 32.

[2]) Szkice i fragmenty z powstania wielkopolskiego 1918/19 (Wydawnictwa Towarzystwa dla badań nad historją powstania wielkopolskiego 1918/19 tom III), str. 60—1.

Z KORESPONDENCJI MARJANNY Z CIECIERSKICH HR. SKÓRZEWSKIEJ

1. Wilhelm-Adolf Braunschweig-Wolfenbüttel-Oels do M. Skórzewskiej

Potsdamm, ce 11-me Juillet 1767.

Charmante Comtesse! J'ai reçu avec un plaisir infini votre cherissime lettre [1]) et j'avoue que je ne comprends point, comment un jour toutes vos disputes polonaises finiront. S'ils procureroient une petite guerre à l' Europe, je n'en serois point tant fâché. Je vous félicite du choix qu'on a fait de mr. votre époux pour maréchal de la confédération. Quoique je ne doute que ce choix ne soit très juste et très bien imaginé, je vous avoue cependant que dans la place de ces bonnes gens je vous aurois mis à la tête de tout cela. Je vois la vivacité avec laquelle ma comtesse s'y porteroit, les ordres qu' elle donneroit et comment elle sçauroit se faire obéir à temps. Mais faites moi l' honneur de me dire ce que vos bons compatriotes désirent proprement. Les voilà unis avec les protestants contre leur roi. Tout cela me semble embrouillé extrêmement, et bientôt je devrois croire qu'on n'a poussé les dissidents si fort que puisqu' on espéroit pouvoir pêcher dans l'eau trouble, pendant les disputes et les brouilleries qui se feroient pour la religion. Peut être encore que le frère de votre roi est poussé par des mains étrangères, et que lui pousse son frère. Tout cela ne sent que des suppositions, mais qui me paroissent assez plausibles. Je suis bien fou cependant de vouloir me mêler à raisonner sur les affaires de votre République. Je vous dirai plutôt que je vous respecte encore bien sincèrement et que toute ma vie je garderai pour vous les sentiments de la plus parfaite amitié. Daignez, charmante Comtesse, me continuer

---

[1]) Na zapytanie skierowane do brunświckiego głównego archiwum krajowego nadeszła z Wolfenbüttel odpowiedź: „Die Nachforschungen nach Briefen der Gräfin Marianne Skórzewska an Herzog Wilhelm Adolf von Braunschweig (1770) sind erfolgos geblieben".

la vôtre, et persuadez vous que tant que je vivrai, je serai avec les sentiments de la plus parfaite estime Madame, votre très humble et très obéissant ami et serviteur Guillaume de br.

2. (Henryk Aleksander Le) Catt do M. Skórzewskiej

ce 12 mars (17)68.

Madame. En m'envisageant comme un bon ami, vous me rendez bien justice. Je voudrois pouvoir vous le prouver, comme je le désire, mon amie qui vous offre les honneurs, vous dit la même chose. Si vous êtez flattée d'avoir des amis, chose si rare dans ce siècle, comptez, Madame, que vous les avez dans notre cabane, je serois ravi de pouvoir faire passer dans votre âme cette gaîté dont vous parlez, et je suis bien flatté que ce que j'ai l'honneur le vous écrire, fasse sur vous une sensation de plaisir, de contentement. Je ne vous dirai pas que votre dernière a fait sur moi cette sensation, non, elle m'a mis de mauvaise humeur. Je vois que vous avez du chagrin et que vous gémissez votre enceinte, cette idée m'a attristé, comme tout est singulièrement partagé dans ce monde, aumoins à ce qu'il nous paroît, car connoissant si peu le grand tout de cet univers, nous ne pouvons que bagayer en disant: ceci est bien, cela est mal; vous n'auriez pas voulu être enceinte et vous l'êtez, une autre désire ardemment de l'être, et ces désirs sont toujours vains et mensongers. Moi, occuppé de l'idée que vous étiez enfoncée dans les mathématiques, je ne me suis point avisé que vous étiez dans le cas de devenir mère, et cette surprise a peut être occasionné en partie le déplaisir que j'en ai, mais tous les regrets sont inutiles et ne changent point le sort.

Vouloir ce que Dieu veut, est la seule science
qui nous met en repos.

C'est là, Madame, la source de mon contentement, de ma gaieté et de cette égalité d' humeur que je n'échangerois point contre tous les thrônes de l' Europe. Je jouis, je cherche à mettre à profit tous les instants de mon existence soit pour m' instruire soit pour m' amuser et goûter les plaisirs, mais modérément: vous direz, Madame, que je suis un sot de vous faire des remarques. Cependant l'amitié l'emporte, voici celle que je voulois vous communiquer. Vous travaillez trop, croyez moi, et si avec ce travail vous faitez encore des citoyens à la patrie, vous vous abîmez; vous étudiez les mathématiques, eh bien, soit, mais je n'y mettrois pas tout mon temps, j'en garderois ce qu'il en faut pour se former et se faire à la méthode mathématique, la seule sûre, quoiqu' en ne puisse l' admettre, et qu'il seroit ridicule même d'admettre dans tous les genres de science, car chacune a son genre de preuve, cette distinction est plus impor-

tante qu'on ne se l'imagine; après avoir fait une heure de mathématique, je les laisserai là et je me livrerois à des lectures de goût et agréables, je n'oublierois jamais que le plaisir de la science est d'acquérir des idées nettes des choses, que pour les avoir, il faut communiquer souvent ses idées et écrire, n'étudiez donc pas trop, je vous en prie. Quelqu'un disoit: une éternité de science ne vaut pas une nuit de bonheur.

C'est outré, il faut un milieu, et ce milieu les bienheureux seuls peuvent le garder toujours.

Le Pr. et la P. sont sensibles à votre présent qui a été fort de leur goût. M-e de Meriane[1]) vous remercie de votre souvenir et vous aime bien. Ainsi vous voyez, Madame, que de toute part vous êtez bien aimée.

Quant à l'idée que vous avez, je crois, que c'est de là où est monsieur votre époux, qu'il doit demander ou qu'on doit demander pour lui, car ce ne seroit jamais ici, qu'on feroit cette demande, cependant pensez à cela et ditez moi ce que je pourrois faire, je serois bien ravi, Madame, que cela eût lieu, car je me flatte, que quoique dans le tourbillon d'un grand monde, vouz ne nous négligeriez pas tout à fait. J'en serois charmé encore par un endroit, c'est que je suis sûr sans vanité que je vous égaierois et que vous goûteriez toute ma philosophie. Je ne comprends rien au silence du digne Prince Eugène, je crois qu'il m'a rayé du nombre de ses amis. Il auroit tort, car je le chéris, je lui ai écris directement au nouvel an et je n'ai aucun signe de vie. Je l' aimerai pourtant toujours, car c'est une belle âme.

J'ai l'honneur d'être avec respect, Madame, votre très humble et très obéissant serviteur de Catt.

On pense fort au musicien. Les Michelet vous l'auront écrit.

Mon amie et moi faisent mille voeux pour votre heureux accouchement. Nous serons bien inquiets jusqu'à cet instant que ce soit un fils.

3. Wilhelm-Adolf Braunschweig-Wolfenbüttel Oels do M. Skórzewskiej

Königsberg, ce 15-me Avril 1768

Charmante Comtesse! C'est après que votre lettre avoit rôdé par touts les Etats du Roi sans me trouver, puisque je rôdois toujours du côté opposé, qu'elle m'a été remise enfin ici où je me trouve auprès du régt. Vous vous servez, Madame, d'expressions si flatteuses et de termes si galants qu'il ne me reste plus rien que d'aller en poste à Margonin me jetter à vos pieds et vous dire: Charmante Comtesse, me voilà près de

[1]) Niewyraźnie.

vous; ordonnez, commandez, décidez du bonheur de votre serviteur. Mais hélas, cela ne se peut point; je dois me contenter de vous répéter par écrit, combien je vous estime et combien je suis au désespoir de ne pouvoir vous le témoigner autant que je le voudrois. Vous avez raison, Madame, de dire que la vertu fait notre bonheur; tout le reste est un songe; mais elle porte avec elle une satisfaction qui lui est propre, que rien ne peut lui ôter, et qu'on ne retrouve nulle autre part. C'est votre bonheur, Madame, ...[1]) qui devez le connoître, c'est vous seule qui êtez digne d'en jouir parfaitement, mais autant que vous le méritez, autant votre oncle en paroît éloigné. Je ne sçais plus rien de lui; on dit qu'il partira dans peu; Dieu seait pour où. On le médestime généralement; et s'il n'eût le bonheur de posséder une nièce si aimable, on l'abandonneroit, je crois, à son mauvais sort. Je ne sçais, je le haïs vraiment, puisque je crois qu'il peut vous causer du chagrin. Cette ideé m'a outré contre lui et j'ai tâché de le lui faire sentir, autant que la politesse le souffroit. Mais que fait votre grossesse? Donnez au monde un petit Skorzefska, un petit républicain qui puisse devenir le roi de ce pays là. Je combattois volontiers en sa faveur, et je me ferai un plaisir d'aider à parvenir au trône un fils d'une personne que j'estime autant qu'on le peut, dont j'adore le caractère, et dont je serai toute ma vie, Madame! Le très humble et très fidèle serviteur et ami

Guillaume de br.

4. Madame la Comtesse de Skórzewska

Potsdam, ce 14 d' Octobre 1768.

Je Vous accorde avec plaisir la permission que Vous me demandez par Votre lettre du 12 de ce mois, de Me présenter le lieutenant général comte de Skórzevsky, Votre époux. Il sera très bien reçu avec sa conductrice, et l'un et l'autre éprouveront l'accueil qui est dû à leur mérite. Je ne Vous fixe point de jour pour me procurer ce plaisir, Il dépendra uniquement de Votre choix, et sur ce... Féderic.

5. Do Adama Krasińskiego, biskupa kamienieckiego[2])

Z Potsdamu, d. 11 décembre 1768.

Miałam honor pisać do JWMCPana przed kilką tygodni, żadnej dotychczas nie mam odpowiedzi. Teraz mi oświadcza JMP. Rottermond[3]) przez list a JMP Kabański ustnie, ja-

[1]) Słowo niewyraźne: d'abord, d'alors, d'ailleurs?

[2]) Muzeum XX. Czartoryskich, rkps. 941 str. 619—626 własnor. Por. Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu t. VII str. 238—240.

[3]) Rottermund był w tym czasie oficerem wojsk kor.

koby krzywda się działa interesom naszym, że oneż promowałam u tutejszego dworu. Zapomniawszy o tem, jak ciżsami i jeszcze wiele innych, między któremi JW. wojewoda mazowiecki[1]) mocno mnie obligowali, najbardziej nieszczęśliwy stan Ojczyzny mojej pobudką mi był do ośmielenia się w podaniu projektów tutejszemu Panu takowych, o których gdyby przeciwna strona uwiadomiona była, w nadgrodę by mi Syberją zgotowała. Uchowaj Boże, bym też odwagę swoją zasługą nazwała, znam dobrze i czuję naturę rządu arystokratycznego, że wszyscy celem cnoty obowiązki nasze pełnić powinniśmy. Otóż onejże teraz damy dowody, gdy w ogólności dobro ojczyzny upatrywać będziemy, azardując fortunę i życie, z czem wszystkiem z postanowieniem Niebios śmierć kiedyżkolwiek nas rozdzieli. Przecież ten który w swobodzie i wolności umiera, nie żal mu jest, że żył. Przyłączam tu kopie responsów królewskich[2]). W pierwszym i drugiem uznaje krzywdę naszą, w ostatnim wymawia się spóźnionym czasem[3]).

Już tedy nic nie przeszkadza w robocie JM Panu, tejże skutków bardziej sobie życzę, niżeli obiecuję, znając niektóre okoliczności Dworów i co mam pewnego i lubo sobie samej powierzonego, sumiennie JMP. komunikuję, jako człowiekowi pełnemu rozumu, uwagi i zgoła wszystkiej doskonałości. Iż A n g l j a w i e l k i e p i e n i ą d z e t o ż s a m o i s t ą d p o s y ł a d o T u r e k n a o d w a b i e n i e o n y c h ż e o d s w e g o p r z e d s i ę w z i ę c i a, bo Turczyna zwycięstwo lub Moskwy pociągnie za sobą wszystkie siły Europy. Też nie mogąc patrzyć się obojętnym okiem na triumfującą jedną lub drugą z tych dwóch potężnych potencyj, by aequilibrum potęgi utrzymać, walczyć z niemi przymuszeni będą i nie żartem systema conentenatio rerum się okaże. 2-do ż e t u i A n g l j a c a l e s o b i e w o j n y n i e ż y c z y. Już tedy bardzo dokładać się będą, aby taż nie doszła, jeżeli to podobna jeszcze jest. (W trzech), w czterech tygodniach ta rzecz decydować będzie. Jeżeli się wojna zacznie to 3-tio M o s k w a w l u t y m s t a n i e w P o l s z c z e o c z e k u j ą c T u r c z y n a p r z y b y c i a w m a r c u. 60 tysięcy jej będzie i tak teatrum belli u nas się roznieci. Wiem, że i to znajomo JWPD., że Turcy muszą iść Polską koniecznie, bo przez Dzikie Pola i dezerty na żywnościby im zchodziło. To też konjekturują, że Francja może odstąpić, jak zrobiła z Stanisławem królem, a że Turcy nie łatwo wynidą z naszego kraju, ciż z przy-

[1]) Paweł Michał Mostowski.

[2]) Są własnoręcznie przez Skórzewską sporządzone odpisy dwu listów ogłoszonych w O e u v r e s (t. XXV, str. 609 i 610) i P o l i t i s c h e C o r r e s p o n d e n z (17493 i 17579) pod datą 5 X i 12 XI 1768, z tą różnicą, że pierwszy datowany jest 12 października a drugi 6 listopada (1768). Wtym ostatnim jest odwołanie się do listu Skórzewskiej „du 1 de ce mois" (podczas gdy w drukowanym tekście czytamy: „du 10 de ce mois").

[3]) P o r. W y b i c k i: Życie moje, str. 92.

rodzenia będąc skłonni do buntu a uwiedzeni korzyścią zdobyczy, bezpieczeństwo sułtana na tem zawisło, by onychże nie powciągać, gdy już raz są w trakcie wojny. 4-to Francja co czyni, to końcem interesu swego z Korsyką, i mnie to dziwi, że dźwiga i ratuje nas, jako uciemiężonych, a tych poczciwych Korsykanów, którzy mają równie dobrą sprawę naszej, gnębi i zniszczyć usiłuje [1]).

Te wzwyż podkreślone punkta mam z ust wielkiej osoby, przy każdym zaś moje przytoczone refleksje są to skutki maluchnego oświecenia mego. Proszę mocno, abyś do mnie JWP. raczył pisywać; moje to szczęście i ukontentowanie będzie odbierać listy od kochanego Stryja, zaszczyconego cnotą i nader wielkiemi talentami. Proszę być wyperswadowanym o moim szacunku i przywiązaniu nieskończonym.

Król JM. pytał mnie się, czyli mam honor należyć do JM. Pana i gdzie się obraca ten turk [2]) Krasiński, aby go dystyngwowa(ł) od drugich Krasińskich.

Powiadał mi całą awanturę k-żny kurlandzkiej z księ-m Karolem, z wielkiem awantażem arcy Karolowej, chwaląc ją mocno. Dosyć było poznać z mowy królewskiej szacunek dla tego imienia.

Przypomniało mi się teraz 5-to Moskwy było, kiedy weszła do nas, piętnaście tysięcy, teraz zaś jest effective sześć tysięcy; żeby Polacy raźniej wstawali, byliby ich pobili.

Ja tu siedzieć zamyślam, bo król łaskaw na mnie, a potym na ustawicznej jestem tu usłudze moim ziemianinom, codziennie z różnemi interesami przyjeżdżają, ja się zawsze za niemi interesuję do króla, ten Pan łaskawy zawsze mi odpisze łaskawie, i jak najpilniej examinować rozkaże sprawę każdą, oraz podług słuszności zaraz następuje satisfakcja.

Także nasi konfederaci zabrani z hultajami, rotmistrz, porucznik i chorąży, którzy siedzieli w ciężkim więzieniu, spodziewam się, że będą wolni, zaś ci którzy młyn zrabowali w państwie króla, będą powieszeni, i dał król rozkaz, aby wszyscy najeżdżający granice jego byli bez żadnego referowania się do króla wieszani. Ci, którzy są złapani, to onych huzarowie pruscy 4 mile w Polsce szukali. Trzeba, aby regimentarze surowo i ostro trzymali niektórych naszych Czerkieszków, aby wstydu i hańby nie czynili słusznej konfederacji.

Poseł francuski tu spodziewany 1-mo janu... zaś tu stąd wysłany będzie 2-do janua JMP. Goltz, tenżesam który był na sejmie.

Adieu. Bywaj zdrów i kochaj twą dobrą przy(jaci)ółkę i sługę najniższą z Ciecierskich Skórzewską.

---

[1]) Zestawienie losów Polski i Korsyki także u Wybickiego, Życie moje str. 158 — 161.

[2]) Słowo niewyraźne.

6. Fryderyk Wilhelm, następca tronu, do M. Skórzewskiej

à Potsdame, le 23 fevr. 1769.

Madame! Je suis très sensible à la bonté que Vous avez de Vous souvenir de moi, et je Vous remercie bien sincèrement des assurances d'amitié que vous me faites pour l'avenir. Soyez bien persuadée de la mienne à votre égard, et que je me ferai toujours un vrai plaisir de vous être utile quand l'occasion s'en présentera. J'ai été fâché de ne vous avoir pas rencontré chez vous à Potsdam. Je remets ce plaisir à des temps plus heureux et suis en attendant avec beaucoup de considération, Madame, votre très affectionné ami Fr. Guillaume pr. d. pr.

7. A la Comtesse de Skórzewska

à Potsdam, le 31 octobre 1769.

J'ai reçu, Madame la Comtesse de Skórzewska, votre lettre du 25 de ce mois et suis bien fâché de voir par son contenu qu'un sujet aussi triste que celui de la maladie de votre fille, Vous amène à Berlin. Je souhaite seulement que le secours que Vous pensez lui porter par ce voyage, soit effectivement tel que Vous Vous le promettez et que Vous en ayez la satisfaction de la ramener en bonne santé chez Vous. Sur ce...

Federic.

8. Au Comte de Gorzeński à Berlin

le 26-e Novembre 1773 [1])

Je vois par votre lettre du 25-e de ce mois que Mon Collège de Pupils [2]) prétend retenir à Berlin les enfants que feu la comtesse de Skórzewska y a laissés en mourant: ignorant parfaitement les raisons que le dit Collège y peut avoir, Je ne tarderai pas de m'en informer, et ne pouvant être que peu essentielles, d'ordonner ensuite, que les dits enfants vous soient délivrés pour les ramener à leurs parents. Cependant je...

Federic.

---

[1]) Por. z tego dnia pismo do młodych Skórzewskich, Oeuvres t. XX. strona 21.

[2]) Tam zapewne zadzierżgnęła Aleksandra Skórzewska (następnie żona generała Ostroróg-Gorzeńskiego) związki z przedstawicielkami domów panujących, zwłaszcza z ks. Augustą, późniejszą matką ks. Wirtemberskiej. Ta ostatnia jako carowa rosyjska listem datowanym z Petersburga 27 lutego 1797 dziękowała Gorzeńskiej za życzenia złożone przy wstąpiepiu na tron (l'expression énergique des sentiments qu'a fait naître en vous le changement arrivé chez nous, n'a pu que m'être fort agréable). Niewątpliwie te powinszowania były odbiciem uczuć rodzących się na wiadomość o śmierci Katarzyny II u gorącej patrjotki polskiej, jaką poznajemy w Gorzeńskiej z listów jej do Stanisława-Augusta i ludzi Insurekcji.

9. Au comte de Gorzeński

à Potsdam, le 30 Janvier 1774.

Comme je vois par votre lettre du 22 de ce mois, que tous les parents de feue la comtesse de Skórzewska vous ont déjà accordé en mariage la cadette do ses filles, et que je n'ai pas lieu de douter que Vous ne sachiez encore Vous procurer aussi le consentement des tuteurs essentiellement y nécessaire, je vous en fais mes compliments de félicitation avec d' autant plus de plaisir que vous m' assurez que ce parti était tout à fait concorde à l'intention des père et mère. Et étant au reste bien sensible aux voeux, que vous me faitez en même temps à l'occasion de l'anniversaire de ma naissance, je prie Dieu...

Federic.

10. A la Comtesse de Gorzeńska,
née Comtesse de Skórzewska, à Ciszkow près de Filehne.

Potsdam, ce 5 de février 1777.

C'est à Ma Régence de la Prusse Occidentale qu'il appartient de décider si vous pouvez être déclarée majeure. Dans ces sortes de cas, comme dans toutes les autres affaires de Justice, Je n'interviens jamais par des décisions immédiates: de sorte, que Je n'ai pu que faire adresser votre lettre du 14 de Janvier à la susdite Régence, pour y être examinée et jugée conformement aux loix et constitutions de Mes états. Sur ce...

Federic.


BIBLIOTEKA
W TORUNIU
UNIWERSYTECKA
K. 1111/50